

#27 marca 55.

Kochany Mietku!

Piszę dziś drugi list, bo właśnie dostałem wiadomość od Chałki. Oto jego słowa:

„Pół tysiąca dla «Wiad[omości]», to właściwie już sprawa załatwiona. Włada (tj. żona Chałki) omówiła całe zagadnienie z prezeską LMP i wszystko jest OK. Była niewątpliwie dobrym adwokatem i teraz moi «przyjaciele» będą przynajmniej wiedzieli, dlaczego Gr[ydzewski] drukuje moje wiersze. «Dobrze im tak». Konieczny jest jednak list, o którym wspominałem. Taki już zwyczaj, że musi być podstawa «czarno na białym». Ten list m u s i b y ć w L e g i o n i e p r z e d p i e r s z y m w t o r k i e m k w i e t n i a. Włada prosi, żeby Pan był łaskaw raz jeszcze przynaglic Londyn”.

A więc przynaglam. Napisz zaraz. Słyszałem, że jedziesz do Francji i boję się, że przed wyjazdem nie wyślesz listu. Ale chyba nie. Jesteś przecież rozumnym człowiekiem. Chałko powinien przysłać Ci cztery wiersze, które „zaaprobowałem”. Są wątlejsze niż poprzednie, ale miłe i jednak lepsze niż Winczakiewicz itp.

Czy jedziesz sam czy z Rhodą? Proszę byś mi przysłał kartkę z każdej miejscowości w Prowansji, bo ten kraj do mnie należy.

Cieszę się z tej forsy, ale naprawdę będę się cieszył, gdy znajdzie się w Twoich rękach.

Uściski

Kazimierz

Dopisek na lewym marginesie:

Napisz, kiedy wysyłasz list do Legionu, tzn. żeś już wysłał.